

Rozkaz z d. 27-IV-1920. N-r 27.  
P. P. Augustowskiego od d. 1 kwietnia r. b. z uposażeniem kat. IX etatu plac (№ nom. I—c) 3113 z dn. 10 kwietnia 1920 r.

Kierownik ekspozytury urzędu śledczego w Łomży p. o. podkomisarza Aleksander Majewski zwolniony na własną prośbę od dnia 1 kwietnia r. b. (№ zwoln. I—c) 3041 z dnia 10 kwietnia 1920 r.

Niżej wymienieni wyżsi funkcjonariusze policji którzy ukończyli II kurs szkoły policyjnej przy Komendzie Głównej w Warszawie, zostali odkomenderowani:

Podkomisarz Władysław Olszewski do komendy P. P. pow. Wysoko-Mazowieckiego.

Aspir. Stanisław Crabowski do komendy P. P. pow. Kolnieńskiego.

Aspir. Adam Mandziuk do komendy P. P. pow. Szczuczyńskiego.

Aspir. Stanisław Łuczak do komendy P. P. pow. Sokolskiego.

Aspirant Józef Tarkowski do komendy P. P. pow. Ostrowskiego.

Komisarz Józef Lewandowski dotychczas ze szkoły nie wrócił i złożył raport o sześciotygodniowy urlop z powodu choroby.

Komendanci powiatowi pragnący uzyskać urlop, mogą go otrzymać tylko w wypadkach wyjątkowych. Raport o oddzieleniu urlopu należy przedłożyć komendzie okręgowej z adnotacją miejscowego starosty o niestawianiu z jego strony przeszkód. Raporty bez aprobaty starostów uwzględniane nie będą.

W razie zatrzymania na stacjach kolejowych przez policję kolejową na żądanie telefoniczne lub telefoniczne innych urzędów policyjnych osób podejrzanych lub poszlakowanych o przestępstwo, obowiązane są najbliższe posterunki policyjne zająć się na żądanie komisarjatu kolejowego odsławieniem przytrzymanych do miejsca przeznaczenia.

Wyjaśniam, że komisarze policji kolejowej w sprawach bezpieczeństwa publicznego i administracyjnych, podlegają starostom; powinni więc tak samo jak komendanci powiatowi, codziennie stawać do raportu przed tymi starostami, którzy są na miejscu, a podczas wizytacji posterunków przed tymi starostami, na czym terenie znajduje się posterunek. W celu współdziałania polecam zachować jaknajściślejszy kontakt ze starostami i jaknajlepszy stosunek.

Pan prokurator przy sądzie okręgowym w Łomży zwrócił się do tutejszej komendy okręgowej z przedstawieniem że w sprawach kradzieży koni w powiecie Wysoko-Mazowieckim śledztwa wykazują, iż ślady skradzionych koni prowadzą do Białegostoku, Bielska lub Brańska, gdzie giną i żadna kradzież nie jest wykryta.

Ze względu na dalszy fakt stwierdzony znów przez okręgowy urząd śledczy, że w całym okręgu Białostockim dał się zauważyć w ostatnich kilku tygodniach znaczny wzrost wypadków kradzieży koni i to mimo usilnej pracy ekspozytur śledczych którym udało się wykryć znaczną ilość koni skradzionych, zaznaczam, by w celu słumienia koniokradztwa rozpoczęła energiczną akcję policja frontowa.

W szczególności polecam komendantom powiatowym w Bielsku, Białymstoku, Sokółce, Wysoko-Mazowieckim w Ostrowiu-Łomżyńskim wysłać co kilka godzin specjalne patrole i to o każdej porze dnia i nocy, którym należy z góry przepisywać drogę do odbycia. Kontrolując w ten sposób systematycznie teren sobie podległy, posterunki poszczególne będą dokładnie poinformowane co się dzieje w ich obrebie, co utrudni tak kradzieże koni, jak również przeprowadzanie tychże z jednego powiatu do drugiego.

O wykonaniu powyższego zlecenia, złoża mi wyżej wyszczególnieni powiatowi komendanci relację pisemną doręczając szczegółowy graficzny plan wyznaczonych patroli.

W myśl okólnika Województwa Białostockiego z dn. 28 kwietnia 1920 r. za № Pr. 844-I-III, zarządzam, aby posłowie przy zjawieniu się w komendach powiatowych i wylegitymowaniu się jako tacy, byli przyjmowani przed innymi interesantami

Komendant Jasieński.

## KORESPONDENCJE.

### UWAGI.

KRAKÓW.

Z racji polityki angielskiej misji pol. w Krakowie.

(Dalszy ciąg)

Opisany przez nas stan rzeczy stwierdza, że istniały w Małopolsce dwa, a właściwie trzy organa policji, a to w powiatach: żandarmerja jako narzędzie wykonawcze i starostwo jako władza zarządzająca, w większych miastach, policja wojskowa i dyrekcja policji. Poza tym miały mniejsze gminy miejskie i wiejskie swe własne policje gminne, które jednak z reguły nie stały na wysokości zadania — był to przeważnie *lucus e non lucendo*.

W listopadzie 1918 nastąpił przewrót, stosunki polityczne uległy zasadniczym zmianom, rzecz prosta, że i policja musi być zmieniona i że w dalszym rozwoju unifikacja jej w całym Państwie jest konieczna, chodzi jednak o to, jak te zmiany przeprowadzić z największą korzyścią dla Ojczyzny. Najtrudniejszą rzeczą jest reorganizacja dyrekcji policji we Lwowie i Krakowie, jakkolwiek i w powiatach, sprawa napotyka na trudności.

Ze słów członków misji wynikałoby, że Dyrekcje Policji we Lwowie i Krakowie zostaną zreorganizowane.

Dział dotyczący kryminalistyki ma odpaść od nich i przejść na etat policji państwowej — zostanie organem wykonawczym władz administracyjnych, pozostałe zaś działy miałyby być przemienione na władzę administracyjną, odpowiadającą pojęciu starostwa grodzkiego, pod nazwą prawdopodobnie komisarjatu rządowego, który będzie załatwiał sprawy paszportowe, pozwolenia na noszenie broni, sprawy służby itp. oraz będzie czuwał nad bezpieczeństwem publicznym, jako władza zarządzająca tak, jak w powiatach sprawy te załatwiała starostwa.

Byłoby więc obecne dyrekcje policji, w zmienionej formie: Władzę administracyjną I-ej instancji, mającą oprócz innych zakresów działania, także obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem państwa, oraz nad mieniem i życiem obywateli. Organem wykonawczym Dyrekcji byłaby P. P.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się że sprawa łatwa do przeprowadzenia, jednakowoż tak nie jest, bo rzecz wiąże się ściśle z ustawodawstwem samorządowym.

Gminne ustawy krajowe w b. Galicji, różniły gminy wiejskie, (ust. z 12. VIII, 1866, dz. u. kraj. № 9), dalej miasta rządzone, t. zw. ustawą dla 131 miast i miasteczek, (ust. z dn. 3. VII, 1896 dz. u. kraj. № 51), ustawę dla 30 miast z 13. III, 1889 dz. u. kr. № 24), wreszcie odrębne ustawy (statuty) dla Lwowa, (z 14. X, 1870, dz. u. kr. Nr. 79), i Krakowa, (z 1. IV, 1866 dz. u. kr. Nr. 7), wreszcie ust. o reprezentacji powiatowej oraz ustawę (zniesioną) o obszarach dworskich. Wszystkie te ustawy wymagają zmian, a o treść rozpoczęły się już poważne spory. Zasadniczo dawała ustawa gminna, zarządom gmin, bardzo szeroki zakres działania, ale — tworzone w chwili walk politycznych i barykad na ulicach — dały dzieło wskutek tego, że były wynikiem walk politycznych — liche, bez zrozumienia dla administracji stworzone.

Dano gminom bardzo wielkie prawa, a nie dano odpowiednich środków — stworzono gminę, jako najniższą jednostkę administracji państwowej, ale zbudowano dla niej gliniane nogi, tak, że faktycznie rządził nie wójt i rada, lecz starosta powiatowy przez swego sekretarza, oficjała wojskowego, egzekutora podatkowego i żandarma. (D. n.)

D-r K. Szczepański.

### PRZEMYSŁ.

W środę dn. 12 b. m., podczas sprawdzania legitymacji w jednym z tutejszych hoteli dwaj mężczyźni, wydobywszy zamiast legitymacji rewolwery wystrzelili do posterunkowych sprawujących ich dowody osobiste. Ugodzeni celnie strzałami posterunkowi padli trupem na miejscu. Bandy ci korzystając z zamieszania wybiegli na ulicę. Przed hotelem stał wóz. Bandy ci zastrzelili woźnicę, chwycili konie i odjechali pędem w kierunku Lwowa. W Mościskach, miasteczku odległym o 30 kilometrów od Przemyśla zaalarmowana telefonicznie policja zatrzymała bandytów o godz. 11 w nocy. Tutaj znowu bandyci strzałami rewolwerów ciężko ranili ko-

mendanta Nowarę i posterunkowego, poczem zostawiając konie zbiegli. Komendant okr. P. P. Horszowski zażądał niezwłocznie pościgu na samochodach. Policja lwowska wszczęła energiczne poszukiwania.

LOWICZ.

W dniu 10 b. m. odbyła się w naszym mieście uroczystość poświęcenia lokalu szkoły i kuchni dla policjantów — obie urządzone staraniem miejscowego Komendanta P. P. p. Landego. Z tego powodu miejscowy organ „Łowiczanin” w № 16 z dn. IV r. b. pisze:

„Oba lokale nie odpowiadają w zupełności wymaganiom z powodu swej szczupłości, urządzone są na łomostwo wzorowo.

I dalej podaje:

„Wykładami w szkole zajmują się pierwszorzędnymi siły naszej inteligencji, nie też dziwnego, że wpływy te odbijają się dodatnio na funkcjonariuszach policji. Należy też przyznać, że p. komendant umie i potrafi dobrać zespół swej komendy, znać na nich sprzężystość i subordynację, przebijają w nich uprzejmość połączona z obowiązkowością. Szkoda tylko, że na rozesłane zaproszenia wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia lokalu, zebrało się mało osób...

Spółeczeństwo nasze powinno i musi otoczyć należytym szacunkiem ludzi porządku i ładu jakimi są w pierwszym rzędzie przedstawiciele państwowej policji, tym bardziej, że policja nasza stara się zająć stanowisko odpowiednie powołaniu swemu.”

## GŁOSY PRASY.

Czytamy w „Ziemi Lubelskiej”

Posterunek policyjny w areszcie. Wszyscy funkcjonariusze policyjni posterunku na Nowym Folwarku w kieleckim zostali aresztowani pod zarzutem dokonania licznych nadużyć. Zarzuca im się, że brali łapówki, dokonywali nielegalnych konfiskat przewożonych towarów, ukrywali popisowych i t. d. Sprawę skierowano do prokuratora sądu okręgowego.

Czuwając z obowiązku nad opinią społeczną w stosunku do policji, uważamy za obowiązek nie tylko zaprzeczać faktom nieprawdziwym, uwłaczającym policji, ale w myśl zasady „nie ukrywajcie ran społecznych ale starajcie się je goić” musimy stwierdzać i fakta ujemne.

Z istotną przykrością stwierdzamy, zgodnie z wyjaśnieniem komendanta policji w Kielcach, że fakt przytoczony przez „Ziemię Lubelską”, istotnie miał miejsce. Pietnujemy go w imieniu ogółu policji.

Dla wyjaśnienia artykułu p. t. „Komendant policji w Płońsku bierze zakładników!” umieszczonego w gazecie „Robotnik” z dnia 7 marca r. b. przeprowadzone zostało dochodzenie, które wykazało, że starszy wywiadowca policji państwowej Ignacy Jemio prowadząc śledztwo w sprawie nadesłania anonimowego wyroku śmierci „właścicielowi folwarku Postróże panu Eugenjuszowi Zawadzkiemu”, zebrał pewne dane poszlakujące o napisanie anonimu niejakiego lwulskiego, należącego do wspomnianego związku.

Poszukiwania lwulskiego, celem zbadania go w tej sprawie nie dały pożądanego rezultatu, wobec czego wywiadowca Jemio wezwał sekretarza związku Lewandowskiego do komendy policji, dla zasięgnięcia u niego informacji o poszukiwanym. Ponieważ Lewandowski na razie dawał wykrętne i niezgodne z prawdą odpowiedzi, przeto wywiadowca uprzedził go o odpowiedzialności za ukrywanie poszukiwanego przez władze i nic więcej.

Wyjaśnienie powyższe, zamieszczamy, z poczucia obowiązku i szacunku dla koleżeńskości pracy, niekrępującej się w ujawnianiu ran społecznych, a tylko nie mającej możliwości sprawdzania każdej otrzymanej rewelacji.

Czytamy w „Głosie Narodu”:

Perla Komisarzy. Z Drohobycza donoszą: Od pewnego czasu powtarzały się tu bajeczne kradzieże, a policja nie mogła wpaść na ślad przestępcy i dopiero przypadek wykazał, że jest nim komisarz policji drohobyckiej. Wład. Domański, który na spókie z żydem Boruchem Gottesmannem okradał mieszkańców. Domański chciał skradzione rzeczy wywieźć do Stryja i w zapale zaproponował dorożkarzowi 1000 mk. za jazdę. To wydało się dorożkarzowi podejrzanym. Zawiadomił o tym fakcie władzę, a rewizja, dokonana w mieszkaniu Domańskiego, wykazała mnóstwo skradzionych rzeczy.

Notatka ta, jak wogóle wszystkie notatki, których redakcje nie są w stanie sprawdzić, w istocie tak się przedstawia:

Wymieniony Wład. Domański nie był wcale komisarzem policji państwowej drohobyckiej i nigdzie przy owej instytucji nie służył, lecz był zastępcą komendanta Miejskiej Straży Obywatelskiej.